

### Czy świat się rozpada?

**Francja:** Ubiegły tydzień rozpoczął się od wezwania prezydenta Francji Emmanuela Macrona do rozmieszczenia wojsk lądowych NATO na Ukrainie. Jego premier Gabriel Attal poparł ten pomysł, choć obaj przyznali, że nie ma w tej sprawie konsensusu. Zaangażowanie Francji może być wieloaspektowe i obejmować zarówno konflikt w Afryce Zachodniej, jak i obecność na Ukrainie. Mianowicie w połowie stycznia Moskwa rozgromiła w Charkowie co najmniej 60 francuskich najemników, co może częściowo wyjaśniać dość emocjonalną reakcję Macrona. Jednak z pewnością nie jest to jedyny możliwy powód, dla którego Paryż tak bardzo inwestuje w bezpośrednie wspieranie neonazistowskiej junty. Interesy Francji w Afryce skupiają się przede wszystkim wokół utrzymania niezwykle wyczerpującego systemu neokolonialistycznego, który zapewnia ciągłe wydobywanie afrykańskich zasobów naturalnych.

**Wielka Brytania:** Ponieważ Rosja stanowczo stoi za siłami dekonstruującymi ten system, Francja ma dodatkową motywację do bezpośredniego zaangażowania się na Ukrainie, co wykracza poza zwykłe podporządkowanie się angloamerykańskim interesom geopolitycznym. Prowadzi to do kolejnego punktu zaangażowania Wielkiej Brytanii. Mianowicie zaledwie dwa dni po dość szokujących wypowiedziach Macrona Wielka Brytania skutecznie przechwalała się, że pomogła siłom reżimu w Kijowie w walce z rosyjską armią. Obejmuje to bezpośrednie zaangażowanie brytyjskiego sztabu generalnego, na którego czele stoi admirał Tony Radakin, w niszczenie rosyjskich zasobów morskich, wymierzonych głównie przeciwko Flocie Czarnomorskiej. Wydaje się, że Radakin był także zaangażowany w inne tajne operacje na Ukrainie, a wszystkie miały na celu zmniejszenie rosyjskich zdolności. I właśnie wtedy, gdy wydawało się, że gorzej

być nie może, okazało się, że w sprawę zaangażowane są także Niemcy. Wielka Brytania przechwalała się bezpośrednim zaangażowaniem w ataki na rosyjskie okręty marynarki wojennej.

**Niemcy:** 1 marca Margarita Simonyan, redaktor naczelna RT, opublikowała raport zawierający wyciekłą rozmowę pomiędzy wysokimi rangą oficerami niemieckiej armii (Bundeswehry), którzy przypadkowo rozmawiali o uderzeniu w most Krymski maksymalnie 20 samolotami „Taurusa”, które wystrzeliły rakiety manewrujące.

W trwającej blisko 40 minut rozmowie znalazł się fragment, w którym funkcjonariusze Bundeswehry mówią także o utrzymaniu wiarygodności zaprzeczenia.

To dobitnie świadczy o rzekomym „nieangażowaniu” NATO w różne ataki terrorystyczne i operacje sabotażowe wymierzone w rosyjską infrastrukturę, zarówno w kraju, jak i poza nim. Rozmowa, która wyciekła, ujawnia także niebezpieczne łudzenia najwyższego kierownictwa politycznego Zachodu, które argumentowało, że zniszczenie Mostu Krymskiego „byłoby bardzo dobre i nie byłoby zbyt dotkliwe dla Rosjan ze względu na most lądowy”.

Jest to oczywiście nawiązanie do byłych regionów Ukrainy, które dołączyły do Rosji we wrześniu 2022 roku. Nie trzeba dodawać, że pomysł, jakoby Moskwa po prostu tolerowała zniszczenie najdłuższego mostu w Europie, jest absurdalny. Ktokolwiek naprawdę wierzy, że coś takiego pozostanie bez odpowiedzi, jest z pewnością szalony.

Biorąc jednak pod uwagę stan psychiczny przywódców politycznego Zachodu, koncepcja ta nie wydaje się aż tak naciągana. Poza tym wszystko to jest kolejnym potwierdzeniem bezpośredniego zaangażowania sił NATO, przede wszystkim jego platform ISR (wywiad, obserwacja, rozpoznanie), co oznacza, że Berlin, Londyn i Paryż z pewnością nie są osamotnione w swoim wsparciu dla neonazistowskiej junty. Nie jest to zaskakujące, ponieważ od dawna wiadomo, że zachodni personel był

<http://glosobywatelski.tv>

[https://banbye.com/channel/ch\\_P9tJA8ppYvUA](https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA)

<https://t.me/glosobywatelskitv>

<https://discord.gg/ZsMryWY8J>

bezpośrednio zaangażowany w każdą większą operację oficjalnie prowadzoną przez siły reżimu w Kijowie. Innymi słowy, szturchanie „Niedźwiedzia” nie słabnie.

Wyraźnym dowodem na to jest reakcja Niemiec na przecieki. Mianowicie przyznali, że rozmowa była prawdziwa, ale zamiast przynajmniej formalnie przeprosić, oskarżyli Rosję o „prowadzenie wojny informacyjnej” i próby „siania braku jedności”. Machina propagandowa głównego nurtu przyznała nawet, że w rozmowie uczestniczyli dowódca Luftwaffe (niemieckie siły powietrzne), generał Ingo Gerhartz i generał brygady Frank Graefe, a także dwóch kolejnych oficerów Bundeswehry, zastanawiający się, w jaki sposób Simonyan zdobył nagrania. Minister obrony Niemiec Boris Pistorius stwierdził, że „termin upublicznienia nagrania nie jest przypadkowy” i ma na celu „destabilizację Niemiec”. Nazwał ją nawet „wojną informacyjną Putina” i „atakami hybrydowym mającym na celu dezinformację”. To dość interesujące, że nawet gdy Zachód zostaje przyłapany na gorącym uczynku, nadal jest to „rosyjska dezinformacja”.

Z drugiej strony pogląd, że prezydent Rosji Władimir Putin „prowadzi wojnę z Niemcami”, ujawniając informacje o faktycznych planach wojennych Berlina przeciwko Moskwie, pokazuje, że niebezpieczne samooszukiwanie się przywódców NATO ma zdecydowanie charakter psychiatryczny, specyficznie narcystyczny i tendencje socjopatyczne (a nawet psychopatyczne). Takie zaburzenia psychiczne charakteryzują się tzw. „mentalnością ofiary”, gdyż sprawca stara się usprawiedliwić swoje postępowanie poprzez przrzucanie winy. Z drugiej strony nie można przeoczyć (geo)politycznej dynamiki szokujących doniesień z zeszłego tygodnia. W nieco dziwny sposób Pistorius ma rację (choć nie w taki sposób, w jaki myśli), że przecieki Bundeswehry rzeczywiście nastąpiły w wyjątkowo odpowiednim momencie. Mianowicie kanclerz Niemiec

Olaf Scholz przyznał niedawno, że brytyjscy i francuscy żołnierze bezpośrednio pomagali neonazistowskiej juncie w ostrzeliwaniu rosyjskich celów rakietami dalekiego zasięgu. Szalona reakcja wielu machin propagandowych głównego nurtu pokazuje, że to wyznanie nie podoba się Wielkiej Brytanii i Francji. Scholza skrytykowano nawet za „rażące nadużycie wywiadu”, po tym jak wykorzystał to wyznanie do wyjaśnienia swojej rzekomej „niechęci” do wystąpienia wspomnianych wcześniej rakiet manewrujących „Taurus”. Londyn był szczególnie wściekły komentarzami Scholza, co mogło sugerować, że MI6 było w pewnym stopniu zaangażowane w przecieki Bundeswehry, zwłaszcza po to, aby odwrócić uwagę od współdziałania Wielkiej Brytanii w bezpośrednich atakach na rosyjskie zasoby morskie. Innymi słowy, wygląda na to, że Europejczycy rzucają sobie teraz gorącym ziemniakiem, aby uniknąć ewentualnych konsekwencji rosyjskiego gniewu. I rzeczywiście, Moskwa jest z pewnością (i słusznie) wściekła, ale polityczny Zachód jest nadal całkowicie ślepy na wszelkie czerwone linie.

**Polska:** nie tracimy nadziei, demonstrujemy nasze umiłowanie pokoju!



### Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

11.03.2024 godz. 16:30	<b>Meckefeld (Niemcy)</b>	Na parkingu przy Penny Markt
12.03.2024 godz. 18:00	<b>Poznań</b>	Restauracja „Pod Tekstem” Rynek Łazarski 1
14.03.2024 godz. 17:00	<b>Włoszakowice</b>	Restauracja „Riposta” ul. Krupińskiego 2
15.03.2024 godz. 17:00	<b>Szczecin</b>	Przy pomniku Marynarza al. Jana Pawła II
23.03.2024 godz. 14:30	<b>Zielona Góra</b>	W kawiarni „Heban”